

Anna Warner  
aw.hbeach@gmail.com

Do: alek <ap@alek.idl.pl>

Re: Website pamiec.sandomierz.pl

Odpowiedz Przekaz Archiwizuj Niechciana Usun Więcej

08.10.2024, 03:23

Dom rodzinny w Zawichoście został spalony po wojnie, mój ojciec (młodszy brat dr. Krawczyńskiego) był w okresie wojny w obozie dla oficerów polskich w Murnau, po wyzwoleniu obozu przez armię amerykańską w maju 1945 roku, powrócił do Polski tylko po to aby dowiedzieć, że została jedyna osoba która przeżyła wojnę. Jego starszy brat, dr Krawczyński został zamordowany w lipcu 1940 roku i w czasie wojny niemieccy żołnierze mieszkali w jego kamienicach. Kamienice (Rynek 28, Rynek 28A i Złota (teraz Bulińskiego) 2 były rozkradzione. Dr Krawczyński był mecenasem sztuki i w okresie międzywojennym wspomagał kilku malarzy polskich z regionu Krakowa i Zakopanego. Jego kolekcja obrazów, płyty gramofonowe, skrzypce, książki a nawet meble, ubrania i garnki były rozkradzione. W 1954 roku władze miasta nałożyły domiar z powodu „wzbogacenia wojennego” (pewno dlatego że stryj był zabity, a jego młodszy brat, mój ojciec, spędził pięć i pół roku w oflagu w Murnau i stracił całą jego rodzinę (żonę i małego syna, urodzonego w 1940 roku, którego nigdy nie widział). Mój ojciec (absolwent Collegium Gostomianum i Głównej Szkoły Handlowej w Warszawie) zmarł w 1961 zostawiając moją mamę z czworgiem małych dzieci. Ja miałam wtedy 11 lat, a moja najmłodsza siostra 6. W połowie lat 60-tych, w okresie rewaloryzacji bez pozwolenia miasto dodało drugie piętro do kamienic na Rynek 28 i Rynek 28A i obciążło hipotekę w wysokości ponad 2,8 milionów złotych (nie dając żadnego wyjaśnienia skąd ta suma pochodziła). W 1978 roku władze województwa tarnobrzesckiego wydały uchwałę, która rzekomo zabraniała prywatnym osobom posiadania kamienic w historycznej części Sandomierza i na tej podstawie komunistyczne władze miasta wywłaszczyły kamienice dr Krawczyńskiego. Moja Mama była zastraszona przez komunistów i jako jedyna żywicielka rodziny bała się protestować. Kilka osób z jej rodziny było wywiezionych na Syberię (Stanisław Skład, jej brat), kilku było uwięzionych za działalność w ruch oporu w okresie wojny tak jak Adam Bień, (brat cioteczny w Jedlinie), Stanisław Wiącek, Jędrusie (brat stryjeczny) był skazany na trzykrotną śmierć i spędził czas w więzieniu, wyrok zmieniono na 28 lat więzienia, Józef Wiącek, Jędrusie (brat stryjeczny) był kilkakrotnie więziony, Jan Skład (brat) został zabity w 1947 roku, Kazimierz Skład (brat) zmarł w 1948 roku itp.

Ja dołączyłam się do Facebook starając się wskrzesić pamięć po dr. Krawczyńskim, który był komendantem POW, który negocjował wycofanie się wojsk austriackich z Sandomierza, który został pierwszym starosta powiatu sandomierskiego, który po pierwszej wojnie światowej był jedynym lekarzem w Sandomierzu (został oddelegowany do Sandomierza w

1915 roku jako komendant VII Kolumny Państwowej Epidemicznej aby walczyć z epidemią tyfusu, żółtaczki i gruźlicy w mieście w którym nie było ani elektryczności ani kanalizacji.

Ciekawe, że Adam Bień (brat cioteczny mojej mamy) jako uczeń w Collegium Gostomianum współpracował z doktorem Krawczyńskim jako jednym z komendantów POW w Sandomierzu i obydwaj uczestniczyli w wojnie bolszewickiej, Adam Bień, jako szeregowy i ochotnik, dr Krawczyński jako Kapitan Wojska Polskiego i lekarz w obozach jenieckich walczący z tyfusem, czego mało co nie zapłacił swoim życiem.

Staralam się aby Rada miasta nazwała jedna z ulic imieniem dr. Krawczyńskiego i postawiła pomnik/tablice pamiątkową, ale Rada Miejska zignorowała nasze prośby, mimo że zobowiązaliśmy się ponieść wszystkie koszty z tym związane. Nasza prośba aby ufundować coroczna nagrodę imienia dr. Krawczyńskiego (sfinansowana przez rodzinę) została zignorowana. Władze miejskie nadały tytuł Honorowego Obywatela Miasta dr. Krawczyńskiemu 22 października 2022 roku, ale nawet nie wymienili jego i innych Peowiaków imion na otwarciu pomnika 100-lecia odzyskania niepodległości, które odbyło się trzy tygodnie później w listopada 2022 roku.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za zainteresowanie postacią dr. Krawczyńskiego. Pan Jan Adam Borzęcki przez lata walczył o wyróżnienie dr. Krawczyńskiego przez władze sandomierskie, tablice pamiątkową i nazwanie obiektu miejskiego imieniem dr. Krawczyńskiego. ale jego wieloletni wysiłek został zignorowany przez władze miejskie.

*Z poważaniem Anna Warner*